

Kolumna dofinansowana przez

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Więcej gazu

Zabrze • Kiedy popłynie pierwszy prąd?

Znowu szansa dla Kaliny



Tak wygląda Kalina obecnie...

Świętochłowice • Jest nadzieja, że poprawi się stan czystości stawu Kalina. Na kwietniowej sesji Rada Miejska zdecydowała się zaciągnąć pożyczkę w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na dwa zadania związane ze stawem. Inwestycja nosi nazwę „Wykonanie drenażu opaskowego wokół hałdy Z.Ch. »Hajduki« S.A. oraz odtworzenie piezometrów wokół ekranu w celu likwidacji zanieczyszczenia stawu Kalina”.

Staw Kalina znajduje się w południowej części miasta, tuż przy granicy z Chorzowem Batorem. Jest to największy zbiornik wodny w tej części Świętochłowic.

Kwota pożyczki wynosi 205 270 zł. Nie pokryje ona całości zadania, jako że miasto przeznaczy na ten cel ze środków własnych 68 425 zł. Planuje się, że inwestycja zostanie ukończona do września 2008 r. Wtedy to ma być gotowy drenaż opaskowy dookoła hałdy oraz piezometry.

Zgodnie z zasadami obowiązującymi w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, kwota udzielonej pożyczki będzie mogła być umorzona na wniosek gminy do wysokości 50% wykrzystanych środków. Taka ewentualność istnieje w przypadku, jeśli zostaną spełnione określone wymogi.

Sprawę stawu Kalina podejmowaliśmy niejednokrotnie na naszych łamach. Ciekawe, czy kiedyś doczekamy się takiego stanu, że o stawie tym nie trzeba będzie pisać...

mgr dr

Niewykluczone, że do końca maja uda się uzyskać pozwolenie na użytkowanie obiektu budowlanego, jakim jest nowy zbiornik biogazu w oczyszczalni ścieków „Śródmieście”. Niezależnie od wymaganych prawem procedur, zbiornik już pracuje. Oficjalnie przekazano go do użytkowania 29 kwietnia.

Zbiornik biogazu jest pierwszym tego typu obiektem przekazanym w ramach programu „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej na terenie Gminy Zabrze”. Jest to stosunkowo duży obiekt o znacznej pojemności tysiąca metrów sześciennych.

– To bardzo nowoczesny zbiornik – powiedział nam Bartłomiej Zych, koordynator zadania z Jednostki Realizującej Projekt w ramach Funduszu Spójności. – Wykonano go z tworzywa sztucznego. Problemy były kiedyś ze starymi zbiornikami biogazu, wykonanymi z metalu. Ten składa się właściwie z dwu zbiorników. W wewnętrznym jest biogaz, a w zewnętrznym powietrze. Pozwala to na bieżąco regulować ciśnienie biogazu.

Dodajmy, że stary zbiornik miał tylko 300 m³ pojemności, podczas gdy obecny ma 1000 m³. Zbiornik starego typu musiał mieć dodatkowe ogrzewanie.

– Uważam, że obecny zbiornik powinien do dziesięciu lat bez problemu wytrzymać – dodał Bartłomiej Zych. – Jest on odporny na promieniowanie UV. Znam takie zbiorniki, które pięć czy sześć lat działają bez problemu. Ten obecny odpowiada normom światowym.



Zbiornik powinien wystarczyć na lata.

Biogaz jest paliwem gazowym. Uzyskuje się go w oczyszczalni ścieków podczas jej pracy w trakcie ciągu technologicznego. Biogaz stanowi mieszaninę gazów. Około 80% stanowi w niej metan (CH₄). Resztę zajmują zanieczyszczenia, w tym wodór i siarkowodór (H₂S). Ujmowanie i magazynowanie biogazu ma istotne znaczenie ekologiczne. Gdyby go nie wylapywać, to przedostawałby się do atmosfery. Powodowałoby to zwiększenie efektu cieplarnianego.

Zabrzeński biogaz nie jest jednak magazynowany w nieskończoność. Spala się go w kotłach, otrzymując energię ciep-

łą. Uzyskaną w ten sposób energię wykorzystuje się do podgrzewania komór fermentacyjnych, które produkują biogaz. W ten sposób można powiedzieć, o swoistym cyklu zamkniętym.

Ale to nie wszystko. Planuje się docelowo zwiększyć produkcję biogazu w oczyszczalni. Dzięki temu będzie można energię z jego spalania przeznaczyć do uruchomienia turbin elektrycznych. Będą one produkowały prąd na potrzeby oczyszczalni. Dotychczas nie było to praktykowane ze względów ekonomicznej nieopłacalności. Teraz będzie się opłacało zamontować turbiny.

Nasze parki

Tatrzański Park Narodowy

Jednym z najbardziej znanych w Polsce obszarów objętych ochroną przyrody jest Tatrzański Park Narodowy. Jest to zarazem teren, gdzie chyba najbardziej rygorystycznie są przestrzegane te przepisy. Skrupulatnie pilnuje się, aby turyści chodzili tylko i wyłącznie znakowanymi szlakami turystycznymi i udostępnionymi drogami. Mimo tych rygorów frekwencja odwiedzających jest tak duża, że zaczyna to poważnie zagrażać przyrodzie polskiej części Tatr.

Cała polska część Tatr znajduje się w obrębie TPN. Park został utworzony w 1954 r. Ideę ochrony Tatr wysunęli już znacznie wcześniej działacze turystyczni, skupieni w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. Chyba nie przewidywali, że kilka pokoleń później obróci się to przeciwko miłośnikom wędrówek górskich. Bo o ile przed drugą wojną światową można było prawie ze swobodą poruszać się po Tatrach, to po wojnie wiele szlaków zostało zamkniętych i niejednym szczyt tatrzański nie widział od lat turystów.

Na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego chroniona jest unikalna na skalę Polski przyroda gór o charakterze alpejskim. Liczący ponad 211 km². TPN to jednak nie tylko strzeliste, strome turnie sięgające prawie do 2500 m, ale również i podnóża Tatr na wysokości około 1000 m. Jak widać, różnica wysokości względnej w Parku wynosi półtora kilometra.

Dlatego można tutaj zaobserwować zarówno bukowo-jodłowe lasy regla dolnego, świerkowe drzewostany regla górnego, jaki i piętro kosodrzewiny, dominujące w przedziale wysokości od 1550 m do około 1800 m. Wyżej jest już piętro hal, a jeszcze wyżej tylko kamieniste szczyty.

W TPN-ie żyje dziko kilka gatunków niepospolitych już zwierząt. Najbardziej charakterystycznym drapieżnikiem jest niedźwiedź. Natomiast mniej niebezpieczne są tatrzańskie kozice, które zresztą oswoiły się już z widokiem ludzi. Preferują one najwyższe partie Tatr.

Ze względu na ochronę przyrody już dawno temu wprowadzono rozmaite ograniczenia w poruszaniu się po Tatrach. A był czas, gdy organizowano tutaj rajdy motocyklowe, a pod sam brzeg jeziora Morskie Oko kursowały regularnie autobusy PKS z Zakopanego. W ostatnim czasie duże protesty budziła przebudowa kolejki linowej z Kuźnic na Kasprowy Wierch. Została ona przeprowadzona z naruszeniem obowiązujących przepisów, na co uwagę zwróciło kilka organizacji przyrodniczych i ekologicznych.

Chociaż od grudnia 2007 r. zniesiono kontrole na granicach Polski, w Tatrach takie dobrodziejstwo nie ma zastosowania. Trzeba pamiętać, że także po słowackiej stronie granicy znajduje się tamtejszy park narodowy, do którego można przechodzić tylko dozwolonymi szlakami turystycznymi latem. Tekst i foto: mgr dr



Kozica górska w Tatrach Zachodnich



Wąwóz Kraków